

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 1100
na prowincji „ 1250
Zagranicą „ 2500
Za odnośnienie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Receptów nie nadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium wstawia się za bezpłatnie.

CENA OGŁOSZENI:
Przed tekstem mk. 150 — w tekście mk. 200.—reklamę mk. 100.— nekrologi mk. 80.— komunikaty mk. 90, zwyczajnie mk. 50 za wiersz nomparytowy jednolismowy.

Ogłoszenia drobne 15 mś. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej.—Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadysłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konta czeska w P. K. O. 3111

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Od Wydawnictwa.

Administracja „Pracy” podaje do wiadomości, iż agent ogłoszeniowy p. Ignacy Librach przestał z dniem dzisiejszym pracować dla naszego Wydawnictwa i wydane mu upoważnienie do zbierania dla „Pracy” ogłoszeń zostaje niniejszem unieważnione. P. Librach nie ma

prawa przyjmować ogłoszeń w imieniu Wydawnictwa, jak również pobierać jakichkolwiek wpłat na poczet należności za przyjęte przez niego poprzednio ogłoszenia. Jednocześnie zaznaczamy, iż wszelkie zamówienia na ogłoszenia przyjęte przez p. Libracha do dnia wczorajszego zachowują swoją ważność i będą wykonane.

Administracja.

Obrady Ligi Narodów.

Niebezpieczeństwo dla francuskiej polityki ekonomicznej.

GENEWA, 8 (PAT). Ag. Havasa komunikuje: W Komitecie ekonomicznym Ligi Narodów wysunięto szereg propozycji, z których niektóre z francuskiego punktu widzenia stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla francuskiej ekonomicznej polityki celnej. Przy wysunięciu rzeczonych propozycji najwidoczniej nie wzięto pod uwagę odpowiednich decyzji, powziętych na Konferencji genueńskiej, a dotyczących sprawy klauzuli krajów najbardziej uprzywilejowanych. Jedną mianowicie z wysuniętych propozycji, wogóle kwestionowała samą zasadę rzeczonych klauzuli, a pewno inne wnioski, należące do zakresu spraw celnych w swej dalszej konsekwencji poważnie zagrożą postanowieniem świeżo zawartego układu handlowego francusko-hiszpańskiego. Po kilkudniowych naradach z rzeczoznawcami, delegacja francuska wysunęła na miejsce propozycji angielskich nową propozycję francuską, żądając usunięcia z zakresu kompetencji komitetu ekonomicznego spraw technicznych i taryfowych polityki celnej. Niemniej przeto propozycja francuska pozostawia komitetowi ekonomicznemu Ligi zakres kompetencji, mogący w sobie pomieścić bardzo szeroki program prac. Propozycja delegacji francuskiej zaakceptowana przez Komitet Ligi przewiduje zwołanie konferencji międzynarodowej w sprawie formalności celnych oraz w innych powtarzalnych sprawach, a między innymi miałyby być poruszona na konferencji również sprawa weksli. W kołach kompetentnych są zdania, że osiągnięcie międzynarodowego porozumienia w tych dwóch sprawach, tj. w sprawie formalności celnej i w sprawie weksli, byłoby już dostatecznym, ażeby przyczynić się w znacznym stopniu do polepszenia warunków handlu międzynarodowego, którego to polepszenia handel ten rzeczywiście w chwili obecnej wymaga.

O rozwiązaniu problemu austriackiego.

GENEWA, 8. (PAT). W toku dalszych prób znalezienia rozwiązania problemu austriackiego, wysunięto projekt zwolnienia z charakteru zastawu nową kategorię obiektów mienia państwowego, a mianowicie koleje państwowe. Myśl o interwencji zbrojnej w celu zabezpieczenia spokoju wewnętrznego zdaje się być całkowicie i ostatecznie porzucona. Zresztą spokój ten można uważać za zapewniony wobec niewątpliwego udzielenia Austrii pomocy.

Prasa niemiecka o okupacji Saary.

GENEWA, 8. (PAT). Ag. Havasa komunikuje: Prasa niemiecka korzystając z okazji jaką daje obecna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów, rozpoczęła intensywną propagandę przeciwko obecnemu systemowi administracyjnemu okupacji w okręgu Saary. Jak wiadomo udział dr. Hechtora w komisji rządzącej w okręgu Saary bardzo niepodobna się wszechniemcom. Podczas obecnej sesji Rady Ligi Narodów jeden z członków Rady zaproponował przeciwko odnowieniu mandatu dr. Hechtora, motywując swój protest tem, że miał on jakoby niewierne przetłumaczyć adres ludności okręgu Saary do Rady Ligi Narodów złożony na jego ręce i że przez niewierne tłumaczenie skaził istotny sens adresu. Wobec powyższego protestu, powołano do orzeczenia tłumacza, rzeczoznawcę i pewnego prawnika holenderskiego. Po zbadaniu tekstu doszli oni do przekonania, że tłumaczenie jest w zupełności zgodne z oryginałem. Rada Ligi jak wiadomo jednomyślnie odnowiła mandat dr. Hechtora, niemniej przeto koła wszechniemieckie podjęły w chwili obecnej nową kampanję, zmierzającą do spowodowania w tej sprawie interwencji ze strony Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wojna grecko-turecka.

LEAFIELD, s.j. (PAT). Pol. Radjo. Jak wynika z wiadomości o sytuacji obecnej Azji Mniejszej posuwanie się wojsk tureckich naprzód zaczyna tracić nieco na impetie. Wobec trudności jakie wynikają z górzystości terenu można się było tego spodziewać, tembardziej, że rezerwy tureckie nie są oczywiście nieograniczone. Już najbliższa przyszłość pokaże czy Grecy na nowo zajętych pozycjach znajdują się w lepszych warunkach i czy będą mogli stawiać skuteczny opór. Jeżeli okaże się potrzeba sprzymierzenia udzieli wszelkiej niezbędnej pomocy uchodźcom dla umożliwienia im opuszczenia Smyrny. W każdym razie niema żadnych realnych podstaw do pogłosek dotyczących Konstantynopola, Dardaneli i Tracji. Sprawy dotyczące tego obszaru nie doznały żadnej zmiany w związku z wydarzeniami w Azji Mniejszej, a znajdujące się tam koalicyjne siły zbrojne pozostaną nadal, zaś władze koalicyjne będą sprawowały kontrolę jak dotychczas aż do chwili uregulowania kwestji Bliskiego Wschodu przez mocarstwa.

ANGORA, 8. (PAT). Do niewoli tureckiej dostał się wódz naczelny Trikupis oraz 500 oficerów greckich. Trikupisa odprowadzono niezwłocznie do Mustawa-Kemala paszy. Tegóż dnia wzięto do niewoli 12.000 żołnierzy.

ATENY, 8. (PAT). Wobec wzięcia do niewoli przez Turków greckiego wodza naczelnego Trikupisa, nowym generalisimusem został mianowany gen. Polimenakos. Nowy wódz ogłosił rozkaz

dzienny do armji, w którym nakazuje przestrzegać dyscypliny. Gabinet obecny pozostaje nadal u steru.

Flota angielska w Gdańsku.

GDĄŃSK, 8. (AW) Dn. 7 b. m. rano przybyła do Gdańska pierwsza część floty angielskiej pod dowództwem kontradmirała Huberta Branda. Natychmiast po przybyciu floty angielskiej udał się na pokład statku angielskiego admirałskiego „Delphi” oficer marynarki polskiej, by z polecenia dowódcy eskadry polskiej powitać gości angielskich. Wkrótce potem adjutant kontradmirała Branda zjawił się na pokładzie statku „Komendant Piłsudski” z rewizytą i zapowiedział przybycie kontradmirała w dniu 8 bm. t. j. w piątek. Popołudniu admirał Brand w towarzystwie adjutanta złożył wizytę zastępcy generalnego komisarza Rzplitej p. Kęszyckiemu, który wkrótce rewizytował kontradmirała statku. W ten sposób nadzieje żywione we wszechniemieckich kołach w Gdańsku, iż flota angielska zaakcentuje, że jest tylko gościem w mieście Gdańsku, spełniły na niczem. Postój floty angielskiej w Gdańsku jest zapowiedziany do 12 bm. Przewidywane jest dwukrotne przyjęcie gości angielskich przez władze urzędowe polskie.

Z targów wschodnich.

(Ożywienie w dniu wczorajszym.)

LWÓW 8 (PAT) Dzisiejszy dzień świąteczny zaznaczył się wielkim napięciem publiczności na Targach Wschodnich. Daje się zauważyć silny wpływ kupców z Holandji, Wiednia, Hamburga, a nawet z kolonii francuskich. Dokonane transakcje handlowe są olbrzymie i dochodzą do dziesiątek miliardów. Na pierwszym miejscu stoją transakcje w dziedzinie przemysłu skórzanego, umeblowania, urządzenia domowego, dywanów, galanterji i wyrobów jubilerskich. Wyroby srebrne i platynowe warszawskie mają większy popyt aniżeli odpowiednie wyroby zagraniczne. Liczba zwiedzających Targi Wschodnie w dniu dzisiejszym była tak znaczna, że dochód z biletów wejściowych do godz. 3-ej po południu wynosił 11 milionów mk.

LWÓW 8 (PAT) Związek techników łódzkich wysłał na Targi swoich przedstawicieli w ilości 45 osób. W Warszawie przybył kierownik min. robót publicznych inż. Rybczyński, szef sekcji inż. Nestorowicz, dyr. Polskiej Ag. Telegraficznej Piotr Górecki. Wczoraj przybył do Lwowa dyr. Targów Lwowskich Nadrigac.

Port w Gdyni.

WARSZAWA, 8. (A.W.) Naczelnik wydziału portowego ministerjum przemysłu i handlu w sprawie budowy portu w Gdyni stwierdził, że wiadomości o zaniechaniu budowy są mylne. Rząd wstawił do budżetu poważne sumy przeznaczone na budowę portu i nie tylko nie myśli o przerywaniu robót, lecz stara się o zwiększenie ich intensywności. Plan budowy obliczony jest na kilkanaście lat, lecz do przyszłego roku ma być wykończony kompletnie molo długości 470 metrów, i 275 metr. poprzecznego łamacza fal. Poza tem przewiduje się w roku 1923 ukończenie budowy wodociągu dla zaopatrzenia w słodką wodę statków jak również budowa połączenia kolejowego, umożliwiającego przeładowanie statków na kolej i odwrotnie. Po ukończeniu tych robót

powstanie port tymczasowy, który jako taki zostanie oddany do użytku. Roczny obrót towarowy będzie mógł osiągnąć w porcie tymczasowym 400 tys. ton. Port w Gdyni nie będzie stanowił konkurencji dla portu gdańskiego, który już obecnie dla handlu morskiego nie wystarcza. Równocześnie połączenie kolejowe Gdańska nie jest w stanie obsłużyć potrzeb polskich, tak, że tego roku liczne ładunki drzewa z powodu ruchu kolejowego, do Gdańska nie mogły być transportowane. Rozbudowa Gdańska do tych rozmiarów, aby mógł obsługiwać cały handel morski jest technicznie trudna, bo wszystkie urządzenia są stare i port musiałby być zupełnie przebudowany. Port w Gdyni będzie miał ogromne znaczenie dla Polski i przyczyni się bardzo do całkowitego uniezależnienia od zagranicy.

Strajk pracowników poczty i telegrafu zlikwidowany.

WARSZAWA, 8. (PAT). Min poczty i telegrafów komunikuje: Po pertraktacjach prowadzonych przez dzień 8 września między panem ministrem poczty i telegrafów a Zarządem Głównym Związku pracowników poczty i telegrafów, doszło do porozumienia, wskutek czego strajk pocztowy z dniem 9 września o g. 12-ej w południe będzie zlikwidowany.

Wycieczka przemysłowców amerykańskich do Polski.

WARSZAWA, 8. (AW). W drugiej połowie bm. przybędzie do Krakowa wycieczka kupców i przemysłowców amerykańskich złożona z 200 osób. Wycieczka zwiedzi wszystkie większe miasta w Polsce.

O zaprowiantowaniu G. Śląska.

(Od własnego korespondenta)
KATOWICE, 8. Troskę na G. Śląsku wywołuje, zwłaszcza u sfer robotniczych sprawa zaopatrzenia w kartofle na zimę. Wobec wątpliwości czy kartofle zostaną dostarczone w porę i w wystarczającej ilości. Zarządy górnosląskie zakładów przemysłowych ujęły sprawę zaopatrzenia robotników w kartofle w swoje ręce i pertraktują z władzami kolejowymi o dostarczenie całych pociągów kartofli. Rosną jednak obawy co do możliwości zakupu i załadowania w tak wielkiej ilości kartofli, niezbędnych dla górnosląskiego rejonu przemysłowego, zwłaszcza wobec udzielenia pozwolenia na wywóz z Poznańskiego do Niemiec 25 tysięcy wagonów kartofli. Pozwolenie to może się fatalnie odbić na zaopatrzeniu w kartofle Górnego Śląska. W ostatniej chwili związek górniczo-hutniczy w Katowicach zwrócił się telegraficznie do śląskiego oddziału ministerjum handlu z usilną prośbą o zagwarantowanie w pierwszej linii ze zbiorów kartofli w Poznańskim, niezbędnej ilości dla zaopatrzenia Górnego Śląska.

Zniżka ceny chleba w Warszawie.

WARSZAWA, 8. (wł.). Ministerjum Skarbu po zasileniu rynku cukrem, ułatwiło ostatnio Wydziałowi Zaopatrzenia Miasta Warszawy nabycie znaczniejszego transportu maki 30-io procentowej po mk. 285 za 1 kł. — umożliwi to Wy-

Jubileusz 15-lecia Pol. Związku Drukarzy.

W dniu wczorajszym rozpoczął się dwudniowy obchód Jubileuszowy 15-lecia Polskiego Związku Drukarzy m. Łodzi. Uroczystość tę rozpoczęło nabożeństwem, które odbyło się o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonali członkowie Zw. Drukarzy.

Zanim obszerniej omówimy działalność tej organizacji w ciągu jej 15-letniego istnienia—dość zaznaczyć, że P. Zw. Drukarzy zdołał zgromadzić w swych szeregach cały ogół pracowników sztuki drukarskiej i jest jedną z najpotężniejszych organizacji zawodowych naszego miasta.

Obchód jubileuszowy rozpoczęto wczoraj od otwarcia wystawy — pokaz prac drukarskich w lokalu Związku przy ul. Nawrot 20. Wystawa, jaką na jubileusz przygotował z olbrzymim nakładem pracy związek — wywarła na przybyłych licznie gości i członków duże wrażenie. Na wystawie tej można się dobitnie przekonać o dzisiejszym rozwoju drukarstwa i o tym wysokim poziomie, na jakim nasze drukarstwo postawione jest w Łodzi.

Po otwarciu i przejrzeniu wystawy goście udali się do Białej Sali Manteuffla, gdzie odbył się uroczysty bankiet. Na bankiecie przemawiali, życząc Polskiemu Związkowi Drukarzy w Łodzi z okazji jego

15-lecia — jankajętniejszego rozwoju na przyszłość — goście delegaci z Poznania, Bydgoszczy, Warszawy. W imieniu Zarządu Syndykatu Dziennikarzy polskich w Łodzi przemawiał p. Jan Wojtyński, w imieniu „Neue L. Zeitung“ p. Volkman. Dziękował w imieniu zarządu Zw. Druk. przez Przybylski. Nastrój na bankiecie był niezwykle serdeczny i miły. Uchwalono wysłać depeczę do Naczelnika Państwa.

Po bankiecie goście udali się do Teatru Miejskiego, gdzie spędzili resztę dnia.

Program obchodu na dzień dzisiejszy zapowiada się jak następuje:

Godz. 9 rano. Nabozęństwo żałobne za zmarłych kolegów łódzkich.

Godz. 10 rano. Zwiedzenie jednej z większych fabryk włókienniczych w Łodzi firmy I. K. Poznańskiego.

O godz. 2 po poł. Zwiedzenie Muzeum Nauki i Sztuki z pogadanką poglądową.

Godz. 4 po poł. Zwiedzenie miasta.

Godz. 9 wiecz. Uroczysta wieczornica z tańcami, urozmaiconą reprodukcjami artystycznymi, wykonanymi wyłącznie przez członków Związku.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, w sobotę, dana będzie pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej — odegrana zostanie tragedia Stef. Zeromskiego „Sulkowski“, w premjowej obsadzie. Przedstawienie poprzedzi prelekcja prof. Kamińskiego.

Więcej arcydzieł maskarada J. Benavente p. t. „Krag interesów“. Nowe kostiumy i dekoracje.

W poniedziałek dn. 11 września o godz. 8.15 pierwsze przedstawienie dla Zrzeszeń rob. i intel. Dany będzie „Sulkowski“.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, iż przedstawienie rozpoczyna się punktualnie o godz. 8 min 15 i z chwilą rozpoczęcia, drzwi na widownię będą bezwzględnie zamknięte.

Teatr „Scala“.

(Operetka pod dyr. Józefa Winiaszkiewicza).

Premjera wczorajsza operetki Oskara Strausa p. t. „Dokoła miłości“ wykazała niezłomność, iż mamy do czynienia z pierwszorzędnym zespołem i fachowym kierownictwem. Nazwiska dy. Józefa Winiaszkiewicza i reżysera Tadeusza Wołowskiego wraz z kapelmistrzem D. Beigelmanem, dają gwarancję, iż teatr prowadzony będzie na należytych poziomach i ze zrozumieniem gustu naszej publiczności.

Sport.

W niedzielę spotka się po raz drugi ŁKS z „Wartą“ mistrzem okręgu poznańskiego tym razem w Łodzi. Te same walory, tj. znane boisko i sympatyzująca publiczność, które przy wdanej pomocy sędziego przyniosły w Poznaniu zwycięstwo „Warcie“, powinny w równej mierze przyczynić się do zwycięstwa ŁKS, którego ambicja w grze z dobrymi drużynami jest ogólnie znana. Ciekawym jest czy w grze tej wystąpi w składzie „Warty“ Przybysz, znakomity lewy łącznik Poznania, przeciwko nieregularnemu udziałowi, którego, jak w adomo ŁKS, wystąpił z protestem do PZPN. Wiele zależy od prowadzenia zawodów przez dobrego sędziego. Przypuszczamy, że p. Lustgarten pokaże się pod tym względem lepszym od swego kolegi p. Przeworskiego, którego stroniłość wywołała protest ze strony ŁKS i prośbę do PZPN, nie delegowania go więcej o mistrzostwo.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Dzisiaj		Sergiusza
Jutro		Mikołaja
9	Wschód słońca	5 m. 64
	Zachód	7 m. 29
	Wschód księżyca	4 m. 02
	Zachód	1 m. 73
Sobota		

— O walce z gruźlicą. Na pierwszy zjazd pediatrów polskich Magistrat m. Łodzi przygotował sprawozdanie walki z gruźlicą dziecięcą w Łodzi. Sprawozdanie to w formie broszury obejmuje 14 stron druku. bip

— Zabawa słuchaczy miejskich kursów dokształcających. Zarząd koła oświatowego słuchaczy III dzielnicy miej-

skich kursów dokształcających urzędu w nadchodzącą niedzielę, dn. 10 września, o godz. 8 po południu, w lokalu zw. kolejarzy, przy ul. Kilińskiego 78 — zabawę z programem b. urozmaiconym: komedijka, deklamacja, bufet i tańce.

— Ze schodów. Leokadja Skonieczna, robotnica, spadła podczas pracy ze schodów i odniosła obrażenia ciała. Ponieważ wezwany lekarz Kasy Chorych nie zjawił się, pomocy poszkodowanej udzieliło pogotowie. bip

— Tani towar. Stanisław Kujawa, sprzedawca Felicjanowi Rafalskiemu paczkę, rzekomo zawierającą towar. Po sprawdzeniu zawartości paczki naiwny kupiec znalazł piasek i słomę. bip

— Nagły skon. Do domu № 15 przy ul. Pieprzowej, zawezwano pogotowie do Józefy Michalskiej. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził skon. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-lekarskich. bip

działowi Zaopatrywania (wypiek chleba po cenie mk. 250 za 1 kg. pełnej wagi, wtedy, gdy dotychczas cena chleba wypiekanego w piekarniach, pozostających pod kontrolą miasta kalkulowała się 270 mk., cena zaś spekulacyjna w sprzedaży prywatnej przekraczała mk. 300. Narazie za pośrednictwem Ministerjum Skarbu Wydział Zaopatrywania otrzymał 100,000 kg. mąki, z której chleb znalazł się w sprzedaży w 88 sklepach miejskich od dnia 7 b. m.

(Jaka to szkoda, że nasze władze miejskie, zajęte partyjnizmem politykowaniem, nawet palcem w bucie nie kiwną, aby choć trochę dopomóc ludności Łodzi w walce z piętrzącą się coraz groźniej falą drożyznianą.—Red.)

Otwarcie Zjazdu pediatrów w Warszawie.

WARSZAWA, 8. (PAT.) Dziś został otwarty w szpitalu imienia Karola i Marii Stracharów pierwszy Zjazd pediatrów przy niezwykle licznych udziałach lekarzy ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd zaszczylił swą obecnością min. oświecenia prof. Kumaniński, wicemin. zdrowia dr. Bujalski, rektor uniwersytetu prof. Łukasiewicz, wiceprezydent m. Warszawy, Jabłoński i liczni profesorowie uniwersytetu warszawskiego. Honorowym prezesem Zjazdu wybrano nestora pediatrów dr. Juliana Kramsztyka. Pierwsze posiedzenie zostało poświęcone chorobom zakaźnym. O godz. 12-ej na Zjazd przybył Naczelnik Państwa w towarzystwie gen. Jacyny i Suszyńskiego. Powitany przez dziekana wydziału lekarskiego prof. Michałowskiego, Naczelnik Państwa wszedł na salę obrad, gdzie przez Tow. pediatrycznego docent Władysław Szenech powitał Naczelnika Państwa przemówieniem, które zostało pokryte długimi nie milknącymi oklaskami obecnych. Następnie Naczelnik Państwa udał się na salę ch. rych, oprowadzany przez lekarza naczelnego. Przy wejściu na salę gromadka dzieci wręczyła Naczelnikowi Państwa wiązanek kwiatów. Naczelnik Państwa wyraził po obejrzeniu wszystkich pawilonów szpitala głębokie uznanie fundatorce tej wspaniałej instytucji i wypowiedział życzenia, ażeby wszystkie chore dzieci polskie miały zabezpieczoną opiekę w tak b. wzorowych szpitalach.

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

K. WOZNIAK

Ze wspomnień więźnia politycznego.

Położenie nasze było tem straszliwsze, że zdani byliśmy na łaskę i niełaskę takiego kacyka nieograniczonego, jakim był naczelnik więzienia. Bo taki pan był istotnie samowładcą w obrębie murów więziennych. Wszak w celach więziennych sędzieli ludzie wyjęci z pod opieki prawa. Natomiast poddani oni byli upozorowanej przepisami więziennymi samowoli napół zdziaczalych i wynaturzonych osobników ludzkich, jakim w olbrzymiej ilości wypadków byli naczelnicy więzień.

Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że dotychczasowy naczelnik naszego więzienia ustąpił, że na jego miejsce przyszedł inny, niejaki Dublago. Przez krótki czas przeżyaliśmy coś w rodzaju złudzenia, że może się coś w naszym położeniu zmienić.

Jakoż się zmieniło, ale wcale nie na lepsze! Przy pierwszej swej wizycie nowy naczelnik oznajmił nam, że zaprowadza nowy porządek. Dodał przy tem, że kto odważyłby się wystąpić przeciw nowemu porządkowi, ten „zdecnie“ pod różgami!

Krwawe te słowa dały nam odrazu pojęcie o zmianie, jaka nas oczekiwała. Jakoż istotnie okazało się, że nowy naczelnik był krwiożerczą bestją w ludzkiej postaci. Posypały się represje jeszcze licznie sze i okrutnie sze niż dotąd. Stało się zawiśkiem powszednim, że z celi wychodziło codziennie 8—12 osób do warsztatów, gdzie wymierzano karę różgami. Okrucieństwo naszych oprawców doszło do tego stopnia rozpasania, że wystarczyło ostre gwałtowne spojrzenie na kogoś z dzurców więziennych, żeby otrzymać srogą karę 99 różgi! Ten okropny stan trwał w więzieniu Tobolskim do czasu wojny.

Wspomni o wszystkich. Myśl

każdego więźnia prawiła nad tem, w jaki sposób uwolnić się choćby na czas pewien z tego piekła więziennego. Zdarzały się coraz częściej zamachy samobójcze. Nie jeden bowiem z nieszczęśliwców więziennych, nie mogąc znieść tych wszystkich tortur, które były naszym udziałem, wążąc się na samobójstwo, mówił sobie: Lepiej śmierć, niżli takie życie. Ci, u których instynkt życia był silniejszy, nie mogąc się zdobyć na odwagę śmierci kaleczyli się, by w ten sposób przejść do szpitala. Podcinał więc sobie żyły u rąk, dla wywołania stanu gorączki pili machorkę, a puszczali sobie w ciało naftę, powodując tem zakalenie krwi.

Często bardzo te dobrowolne kaleczenie się prowadziło do mogiły!

Wojna.

Przyszedł sierpień roku 1914. Wybuchła wojna. Do więzienia wieści o tem doszły drogą uboczną, tak zwaną pocztą pa tofową w postaci głuchych, niepewnych pogłosek. Zrozumiałą est rzeczą, że wszyscy więźniowie płoneli gorącą żądzą dowiedzenia się czegoś pewnego o wojnie. Naprawdę jednak zwracaliśmy się początkowo po jakiegokolwiek wiadomości do nadzorców (strażników) i do samego naczelnika więzienia. Nie mieliśmy bowiem pewności, czy wogóle wojna wybuchła. Razu pewnego wezwany przez nas do celi naczelnik wprost nam oświadczył, że żadnej wojny niema, że to tylko plotki ktoś po więzieniu puszcza. Nikt jednak tym zapewnieniem nie wierzył. Niebawem mieliśmy się upewnić, że wojna jest i że Rosja doznała klęsk. Opowiedział mi to w tajemnicy stary strażnik, z którym żyłem dość przyjaźnie. Za parę dni dostaliśmy dodatek nadzwyczajny miejscowej gazety. Mimo że dodatek ten był z przed tygodnia to jednak dla nas był on nowością cenną bardzo. Uwierzył nas zupełnie o wojnie i dawał pewne wiadomości o jej ówczesnym stanie.

Odtąd już wojna i dyskusje polityczne i strategiczne z nią związane stały się ośrodkiem naszego więziennego życia.

Usił hazard, zabawy, usiława nawet nauka Ich miejsce zajęły dyskusje i polemiki.

Wiadomości z pola walki otrzymywaliśmy nieregularnie. Gazety przynosili strażnicy, oczywiście urzędkiem. Gazeta taka gdy obszła całe więzi nie, była raczej podobna do wymiętoszonego, podartego kawałka papieru, na których druk zaledwie był widoczny.

Dla otrzymywania wiadomości gazet mieliśmy inne jeszcze sposoby. Oto co miesiąc odbywało się w więzieniu nabożeństwo katolickie z nauką. Z księdzem dla słuszenia mu do mszy przychodził zawsze ktoś z wolności. Przynosił on w kieszeni gazetę, którąś mu sprytnie wyciągali w czasie nabożeństwa. Było to jednak tylko do czasu. Razu pewnego strażnik, dozorujący nas w kaplicy zauważył tę manipulację i odtąd to źródło wiadomości urwało się. Pewnych bardzo ogólnikowych informacji udzielał nam ksiądz w czasie nauki.

Wszystkie wymienione sposoby zasięgania wiadomości o tem, co się dzieje na świecie nie wystarczyły nam wcale. Wystąpiliśmy do inspektora więziennego, żeby nam wolno było czytać prawomyslną gazetkę cerkiewną (Cerkowij listok). Inspektor obiecał nam poczynie odpowiednie kroki u władz wyższych. Jak w całej Rosji pod wpływem wydarzeń wojennych tak i w naszym więzieniu dało się odczuć łagodniejsze postępowanie z więźniami. W kilkanaście dni po wizycie inspektora wszyscy więźniowie wezwani zostali do cerkwi. Zastaliśmy tam już zgromadzoną władzę nie tylko więzienną, ale gubernialną. Był nawet sam gubernator. Pop więzienny wystąpił z patriotyczną przemową wojenną. Przedstawił położenie Rosji rzekomo napadniętej przez Niemców i Austriaków. Wylewał łzy krokodyla nad młodszą siostrą Rosji — Polską, zagarniętą w polowie już wtedy przez tych wrogów. Wrywał wszystkich więźniów do zgodnego poświęcia, do nierobienia różnic narodowych. Stawał za przykład braci Polaków, którzy wiemie przy boju Rosjan krew przelewają i t. d. i t. d. Praktycznym rezultatem tej cerkiewnej ceremonii było to, że gubernator

pozwolił nam czytać wspomnianą gazetkę. Odtąd codziennie przychodziły do więzienia dwa dodatki nadzwyczajne z telegramami.

Mogliśmy więc już swobodnie w sporób legalny zaspakając swoją żądze politykowania.

Nadszedł wreszcie rok 1917. Carat upadł. Rosja stała się republiką, w której najwyższą władzę objął Kiereński. Ten przewrót rewolucyjny odbił się na naszym położeniu. Do rządu doszli przeciwnicy caratu, ci którzy z nim dotąd prowadzili zawziętą walkę. My wszak też do nich należeliśmy. To też jednym z pierwszych kroków nowego rządu było uwolnienie więźniów politycznych i opieka nad nimi.

Rozporządzenie nowego rządu doszło oczywiście i do Tobolska.

Wśród władz więziennych wywołano konsternację. Nasi dotychczasowi oprawcy obawiali się zemsty i kary za dotychczasowe postępowanie z nami.

Naczelnik gdy otrzymał w nocy depeczę o zwolnieniu nas z więzienia, nie mógł doczekać się świtu, ale natychmiast przyszedł do naszej celi. Wszyscy już spali. Ja tylko pałem przed snem papierosa. Gdy zobaczył wchodzącego naczelnika ukryłem pospiesznie papierosa pod łóżko. Naczelnik widząc to uspokoił mnie łagodnie i polecił obudzić wszystkich. Następnie obwieścił nam wszystkim, co zaszło w Rosji oraz o tem, że na mocy rozporządzenia nowego rządu otrzymujemy wolność. Nie potrzebuję dodawać, że wiadomość ta wywołała w naszej celi nieopisaną entuzjazm. Skazani przez carat na śmierć powolną w mrokach i wilgoci więziennych, mieliśmy więc wbrew własnej nadziei odzyskać wolność!

Za nadejściem dnia byliśmy już wolni. Zaopiekowało się nami bardzo troskliwie społeczeństwo w Tobolsku. Wyekwipowani i zaopatrzeni na drogę wyjeżdżaliśmy z Tobolska na zachód.

KONIEC.

Polityka Związków Zawodowych.

Niejednokrotnie już w „Pracy” stawiano znaczenie i działalność związków zawodowych. Szczególnie zajmowano się działalnością Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Z. Z. P.), tej najpotężniejszej dziś w Polsce organizacji zawodowej, oraz tej, której program pokrywa się całkowicie z programem ekonomicznym Nar. Partji Rob. Ugodniczą działalność tych dwóch organizacji tworzy dopiero całość ideologii narodowego ruchu robotniczego. By nie ponosiła uszczerbku nasza ideologia, więc te dwie organizacje, choć każda samodzielnie, lecz ugodnione w swej działalności, muszą wspólnie postępować.

Bardzo wiele mówiło i mówi się u nas o partyjności, czy bezpartyjności związków zawodowych. Kwestje te jednak reguluje czas i samo życie, związki zawodowe nie mogą być ani partyjne, ani bezpartyjne w tem znaczeniu, że same dla siebie one tworzą partje i same zajmują się sprawami politycznymi. Wtedy siłą rzeczy ich bezpartyjność zamieniałaby się na partyjność. Związki Zawodowe nie mogą uprawiać partyjności, jednak muszą mieć swój wykładnik polityczny, któryby zgodnie z działalnością danego ugrupowania związków zawodowych realizował ich program.

Program i działalność związków zawodowych są bardzo ważne nie tylko dla życia robotniczego, lecz i dla życia gospodarczego państwa. Na tę więc realizację programu należałoby zwrócić baczną uwagę: dotychczas bowiem wszystkie istniejące u nas związki zawodowe nie mogły spełniać swej właściwej roli. Przedewszystkiem nie mieliśmy swego własnego państwa, to też w państwowych sprawach gospodarczych nie mogliśmy zabierać żadnego głosu i z nami wcale się nie liczone.

W b. zaborze rosyjskim związki zawodowe nie mogły nawet biurowej pracy wykonywać, bo stały były przosiadwane, w b. zaborze austriackim, związki uzależniły się od socjalistycznych, austriackich związków zawodowych, a w b. zaborze pruskim, choć polskie związki zawodowe istniały samodzielnie, jednak działalność ich nie mogła mieć wpływu na bieg gospodarczych spraw państwowych, o co się zupełnie, zresztą słusznie, związki nasze wcale nie starały.

Nienormalne czasy powojenne, w których żyjemy, już jako samodzielne państwo, również przedłużają ten czas, gdzie związki zawodowe działalność swoją ograniczają przeważnie do zbierania składek, wystawiania podwyżek płacy i ewentualnie przeprowadzania strajku, aby słuszne te żądania od kapitalistów uzyskać.

Choćby sprawy te wchodziły w zakres działalności związków zawodowych, to jednak w rzeczywistości związki zawodowe w życiu robotniczym i państwowym o wiele donioślejszą mają rolę do spełnienia.

Przeznaczeniem związków zawodowych, jako wielkiej organizacji pracy, jako skupienia potęgi i siły, która wytworza bogactwa kraju, jest regulowanie stosunków między kapitałem a pracą i postawienie organizacji pracy na naczelnym w państwie miejscu.

Regulowanie stosunków między kapitałem a pracą nie może się ograniczyć tylko do nawoływania mas robotniczych do walki, tj. do strajku i przez strajk zmuszać kapitalistów do ustępstw.

Wniosek i wniosków, muszą się spotkać z należytą rzeczową oceną i krytyką przedstawicielstwa robotniczego. To jest właśnie najważniejsza walka z kapitałem, a umiejętnie przeprowadzona, rozstrzyga na całe lata o losie szerokich mas ludu pracującego.

Bardzo to jest dobrze, jeżeli związki zawodowe posiadają swoje kapitały, majątki, jeżeli posiadają sprawną organizację i administrację, jest to nawet rzeczą konieczną, lecz nie jest to jeszcze wszystko, jest to zaledwie połowa tej pracy, jaką ruch robotniczy przeprowadzić musi.

Związki zawodowe dla przeprowadzenia prawodawstwa robotniczego, dla prowadzenia polityki robotniczej w sejmie muszą mieć tam swego wykładnika politycznego. Jeżeli zaś mówi się o Zjednoczeniu Zawodowym Polskiem, to jest rzeczą jasną i naturalną, że wykładnikiem dla niego może być tylko Narodowa Partja Robotnicza. Jest to zupełnie naturalny i konieczny wspólny w pracy związek, wypływający z życia tych dwóch organizacji robotniczych.

Jeżeli trudną jest rzeczą budowa samej organizacji, na wzmocnienie i utrwalenie której trzeba nieraz całych lat, a później umiejętnie prowadzenie jej, to o ile znow trudniejszą i odpowiedzialniejszą jest rzeczą praca na terenie parlamentarnym.

To też dziś wielka spada odpowiedzialność na tych wszystkich, którzy mają wpływ na wybór przedstawicielstwa robotniczego w sejmie.

Niejednokrotnie zdaje nam się, że dobry organizator lub sekretarz związków zawodowych, dobry wiecowy mówca całkiem się już nadaje na posła. Zapominamy o tej trudnej walce i pracy w komisjach sejmowych, która to praca przerasta siły przeciętnego robotnika nawet inteligentnego. Nam, robotnikom, patrzącym z punktu ogólnego dobra robotniczego, chodzić powinno o d. bra przedstawicielstwo robotnicze w sejmie, któreby nie tylko chciało, lecz umiało prowadzić robotniczą politykę we wszystkich dziedzinach życia.

Polityka związków zawodowych i dobrze zrozumiały interes robotniczy, nie może lekceważyć tych placówek, od których zależy jest na całe lata los tysięcy mas pracujących.

Realizacja programu związków zawodowych musi już być nareszcie w Polsce prawidłowo przeprowadzona, organizacja pracy musi stanąć na naczelnym w państwie miejscu, walka między pracą a kapitałem musi być ustawowo regulowana, a dokonamy tego wtedy tylko, jeżeli na nasze robotnicze szanse obronne i bojowe wysłać będziemy zdolne siły.

Jan Włast.

Stosunki polsko-czeskie na Śląsku Cieszyńskim.

Odwlekaniu przez rząd czeski ostatecznego załatwienia spornych spraw cieszyńskich wpływa niezwykle ujemnie na całość stosunków między Polską a Czechosłowacją. Sprawy cieszyńskie muszą być jaknajrychlej rozwiązane, w jakim zaś kierunku rozwiązanie to iść powinno, o tem informuje „Głos Ludu Śląskiego”. „Głos” domaga się uwzględnienia przez rząd czeski następujących żądań:

1. Język polski powinien obowiązywać na Śląsku Cieszyńskim we wszystkich sądach, urzędach, kościołach i na kolejach.
2. Przy starostwach w Cieszynie, Frysztacie i Frydku utworzyć należy komisje administracyjne, złożone w Cieszynie i Frysztacie w dwóch trzecich, we Frydku z jednej trzeciej Polaków. Powołane one być winny do wykonywania kontroli nad czynnościami starostów i urzędników w celu zapobiegania nadużyciom i gwałtom dokonywanym na tle narodowym ze strony urzędów.
3. Rząd czeski powinien przywrócić stan szkolnictwa polskiego z 1 stycznia 1919 roku.
4. Ludność polska powinna uzyskać pełną autonomję na polu szkolnictwa przez utworzenie polskiej sekcji Rady Szkolnej Krajowej.
5. Rząd czeski powinien zabezpieczyć pełny rozwój kulturalny ludności

polskiej, powinien wstrzymać konfiskaty polskich ksiązek i prasy z Polski, powinien zrealizować wolność prasy, słowarzyseń i zgrupowań.

6. Zniesiony być winien system paszportowy w obrębie całego Śląska Cieszyńskiego dla osób Śląsk stałe zamieszkujących.

7. Powinien być utworzony Polski Generalny Wikariat dla ludności wyznania katolickiego i Polski Seniorat dla wyznania protestanckiego.

8. Zabezpieczony być winien pełny rozwój gospodarczy dla Polaków pod zaborem.

9. Umożliwiony ma być powrót uchodźcom w drodze Trybunału rozejmowego, w którym reprezentanci uchodźców będą mieli głos decydujący. — Użytkownikom też oni winni odszkodowanie materialne dla ofiar teroru, przyczem zarządzane być winno natychmiastowe wstrzymanie dalszych wydatków z pracy polskiego żywiou.

10. Natychmiastowo zniesione być muszą bojówki i inne zrzeszenia terrorystyczne, winni zaś rozbojów na tle szowinizmu narodowego powinni być oddani sądom do ukarania.

11. Niezwłocznie przeprowadzone być muszą tajne wybory do wydziałów gminnych, przyczem zabezpieczona być musi czystość tych wyborów.

12. Powinien być przeprowadzony ponowny spis ludności przy pomocy nowoobranych wydziałów gminnych.

13. Udzielona być wreszcie winna gwarancja, że powyższe punkty będą dotrzymane.

Punkty powyższe, to minimum postulatów polskich i pomost do rokowań w celu uregulowania katastrofalnych stosunków na Śląsku Cieszyńskim. Jeśli Czesi szczerze pragną porozumienia z Polską i na tej platformie przynajmniej i zabezpieczą Polakom pod zaborem czeskim prawo do życia i pełnego rozwoju narodowego, to spełnią tylko obowiązek wobec mniejszości narodowych, który silnie ciąży na ich demokratycznym sumieniu. Pojmujemy, że po wielkiej wojnie światowej — zgoda, porozumienie i przyjazne stosunki pomiędzy państwami w Europie, szczególnie wśród sąsiadów, są więcej aniżeli wskazane i pożądane. Lecz rozumiemy również, że Czechom więcej zależy na przyjaźni i porozumieniu się z Polską, niżli odwrotnie. A więc niechaj i oni to zrozumieją i zmieniają swą politykę, bo już czas po temu najwyższy.

Kard. Gasparri zachwiany?

Rzymski dziennik „Giornale d'Italia” donosi, jakoby kardynał Gasparri był zachwiany na urzędziesekretarza stanu, który sprawował podczas panowania Benedykta XV i pozostał na nim za Piusa XI.

Przyoczną tego ma być ciągle jeszcze wlokąca się sprawa uregulowania stosunku katolików wo Francji po rozdzieleniu Kościoła od państwa. Mianowicie w kołach Watykańskich powstał projekt potworzenia we Francji stowarzyszeń djeczejalnych, których datuje się jeszcze z ostatnich lat pontyfikatu Leona XIII.

Kardynał Gasparri jest zwolennikiem takich stowarzyszeń i projekt ich wyłożył w referacie, przedstawionym na Komisji do spraw nadzwyczajnych. Komisja ta odbyła w tej sprawie dwa posiedzenia, a na drugim z nich projekt ten musiał być ostatecznie pogrzebany gdyż na 10 obecnych kardynałów tylko trzech, poza samym referentem, oświadczyło się za nim. Uchwala Komisji była wprawdzie doradcza, ale Papież miał ją mimo to zatwierdzić.

Na załatwienie sprawy wpłynąć miało stanowisko większości biskupów francuskich, którzy uznali projekt za sprzeczny z interesami religijnymi. Z tego przebiegu sprawy dziennik wspomniany wyprowadza wniosek, że stanowisko kardynała Gasparriego jest bardzo zachwiane. Na razie kardynał Gasparri utracił miał wspomniany referat, który ma objąć i projekt wypracować na nowo, Mgr. Carretti, nuncjusz papieski w Paryżu.

Robotnicy popieracie pismo „Praca”.

Czterdzieści lat między lwami.

(Tajemnice pogromcy królów puszczy).

W jednym z czasopism angielskich znajdujemy wspomnienia niejakiego Marka Scanlona, synnego pogromcy lwów, króla trestury, pierwszej znakomitości fałchu swego.

— Dzieckiem jeszcze kochałem się w lwach—powiada Scanlon,—jakkolwiek rodzice moi, a specjalnie ojciec, krzywym okiem patrzyli na moje upodobania. Jednym z najważniejszych wypadków mego życia, było przyjęcie mnie na pomocnika dozorczy ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku. Miałem tam ciężką pracę, ale mogłem zbliżyć się do kochanych mych zwierząt i to było największą dla mnie satysfakcją i wynagrodzeniem za trud.

Stamtąd przeniosłem się do synnego cyrku Barnuma, gdzie powierzono mi 23 lwy. Po pewnym czasie objąłem podobne stanowisko w innym cyrku, gdzie królowałem nad 120 lwami.

Wówczas byłem już zupełnie obyty z moim lachem. Wchodząc i wychodząc z klatki bez lęku i bez przeszkód, sypiałem nawet między memi lwami, choć muszę przyznać, że niekiedy budziłem się z nadgryzionymi podszwanami. Miałem naturalnie kilka przykrych wypadków. Zdarzyło mi się podczas jednego zdjęcia kinowego, że lew skoczył na mnie i poturbował dotkliwie, iż przeleżałem 6 miesięcy między życiem i śmiercią.

Innym razem przewoziłem dwa lwy do portu, gdzie miałem je załadować na okręt, gdy najechał na mój wóz samochód i rozbił ścianę mego woziku. Oba lwy wyskoczyły przez otwór, wywołując popłoch i przerażenie w tłumie widzów, który zebrał się na miejscu wypadku. Miałem dużo kłopotu, zanim zdolałem pochwytać moich zbiegów. Zwłaszcza namęczył mnie jeden, który skoczył do piwnicy, skąd dopiero po długich staraniach udało mi się go wywabić.

Z lwami postępować należy nad wyraz delikatnie i łagodnie. Bicz używać można w wypadkach specjalnych. Lwy posiadają fenomenalną pamięć i każde uderzenie pamiętają przez długie, długie lata. Jeśli lew polubi swego nadzorcę, okazuje mu swoją sympatię przy każdej sposobności, lasi się do niego i przymila w sposób wielce kokietyjny.

Każdy z poskromicieli lwów ma swego ulubieńca. Mój pupil nazywa się Chukles i jest moim serdecznym przyjaciółcem. Charakterystyczną cechą jego jest ezulość na muzykę, której zawsze wtórnie swoim miłym, choć niekoniecznie opianym głosem, oraz wyraźna sympatja dla młodych kobiet. Jest on tak oswojony, że jada z mej ręki i nie opuszcza mnie ani w dzień ani w nocy. Podróżuję z nim jak z psem, co wywołuje często wielką sensację. Jakże może być inaczej, gdy naprzykład w hotelu zamawiam do mego pokoju 50 funtów surowego mięsa?

Z zawodu mego jestem bardzo zadolony. Nie mam na świecie nic droższego nad lwy.

Oto co opowiada o drapieńnych zwierzętach, krótkich pystyni, człowiek, który przeżył z nimi 40 lat.

Złowróźbna zapalka.

Dzisiejsi palacze są przesądni. Czują oni wstręt niewytłomaczony, gdy na któregoś z nich wypadnie kolej zapalenia po raz trzeci papierosa od jednej zapalki.

— Nigdy trzech papierosów od jednej zapalki—wolał trzeci palacz, gasząc równocześnie podsunęty sobie pod nos ogień. Jest to przesąd oparty na przypuszczeniu, że takie zapalenie przyniesie nieszczęście. Ten naturalny zwyczaj zakorzenił się dzisiaj głęboko pomiędzy palaczami. Jakież jest jego pochodzenie?

W czasie wojny marokańskiej w r. 1911—12 oficerowie hiszpańscy, zmuszeni do ciągłego przebywania w okopach byli namiętnymi palaczami tytoniu. Dla zabicia czasu palono papierosy za papierosem. Z braku zapalek wypadało nieraz zapalać kilka papierosów od jednej zapalki.

Na nieszczęście zwyczaj ten zwrócił uwagę żołnierzy marokańskich. Na pierwszy dymek marokańczyk otwierał okno. Za drugim dymkiem celował, za trzecim—strzelał. I często się zdarzało, że namiętny palacz przepłacał swój nałóg życiem. Wreszcie ten trzeci palacz smądzał i nauczył się gasić podaną sobie zapalkę. Zwyczaj ten szybko przeszedł w zababon, który palacze obserwują nawet po ukończonej wojnie w całej Europie.

LUENA

Dziś!

„Czarny Puma” Amerykańskie arcydzieło Kinematograficzne w 6-iu aktach

3-cia wybitnego serja dramatu

Dziś!

„Tajemnice dżungli”

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Poraz pierwszy w Łodzi!

CHŁOPSKA DOLA

Dramat w 6 aktach, w rolach głównych Lisienko, Panow i Bakszejew

1. Zapoznanie się Piotra z Kasią. 2. Ślub i po ślubie. 3. Wyjazd Piotra na posadę. 4. Co uczyniła Kasia podczas nieobecności męża. 5. Powrót Piotra do domu. 6. Piotr zabija dziecko za co zostaje zesłany na Sybir.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 3.15 wiatr.

UWAGA! Dla Członków Kooperatywy Spółdzielni Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE”

Konstantynowska 16.

Dziś Premiera. **I-sza SERJA.** Wielka sensacja.

Zygomar i Protea

Wieli dramat w 2 serjach na tle przygód Zygomara i jego partnerki Protei w walce na śmierć i życie.

1. Tajemnicza maska. Na pograniczu nocy. 3. Ucieczka autem. 4. Haniebne posądzenie. 5. Pościg za zbrodniarzem. 6. Karkołomne wloty samolotów i t. d.

Od dnia 12 IX druga i ostatnia Serja.

SCALA

Cegielniana 16.

Gościnne występy Operetki Krakowskiej pod dyr. Józefa Winiaszkiewicza, b. artyści sceny warsz. i krakow.

Występy primadonny teatrów warsz. Lody Rogińskiej, oraz znakomitej subrety operetk. Marji Bańkowskiej.

Odegrano następujące operetki: **Dokoła Miłości**, melodyjna, pełne humoru operetka w 3 aktach, Oskara Straussa. W akcie II balet futurystyczny „Bam-Bam”.

Poniedziałek 11, wtorek 12 września **Baron Kimel**, operetka w 3 akt. Waltera Collo, w akcie III spassjars—band polsk Husia-Słusa w wykonaniu baletu i ensemblu układu F. BAŃKOWSKIEGO baletmistrza teatru „Nowości” w Warszawie.

Nowość! Sobota 15, Czwartek 14, Piątek 15 września **Odmłodzony Adolar**, arcywesoła operetka w 3 akt. Waltera Collo. Sobota 15, Czwartek 14, Piątek 15 września **Baron Kimel**; Kapelmistrz: D. Bajgelman i A. Bapański (wzrost); Reżyserowie: dyr. J. Winiaszkiewicz i T. Wołowski

Niedziele 16, 17-go popoł. **Dokoła Miłości**; Niedziele 17 wiecz. **Odmłodzony Adolar.**

Balet i owoluje pod kier. baletm. teatrów warsz. F. Bańkowskiego. Bilety w kasie teatru codziennie od 11—2 i od 5 p. p.

Daję na raty!!

wszelką garderobę damską i męską
gotowe i na obstalunek. 2266-6

PRACOWNIA
A. BERGER, ul. Południowa № 6, prawa oficyna.

Po powrocie z zagranicy
przyjmuje i wykonywa obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, podług najnowszych modeli angielskich.

H. MILNER
Krawiec dyplomowany
2140-6 **38. Piotrkowska 38.**

PAWEŁ KIN

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

Karola 8. Gruntowne wykłady wszelkich przedmiotów handlowych. Karola 8.

Wygodnie! Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwiu, rozmaite towary toaletowe, bieliznę i t. d. nabyć można po cenach przystępnych tylko u firmy „OSZCZĘDNOŚĆ”, WÓLCZAŃSKA № 43, front, 1-sze piętro. 2115-16

Baczność! „CREDIT” Baczność!
Cegielniana Nr. 9.

DAJĘ na RATY: wszelkie ubiory
damskie i męskie oraz przyjmuje różne obstalunki wchodzące w zakres krawiectwa po cenach przystępnych!!!
M. A. IGIELNIK, Łódź,
Cegielniana Nr. 9, m. 7. Front II piętro. 2242-12

Na wypłatę ratami!

Każda rodzina może się zaopatrzyć we wszelką manufakturę i białe towary, wypłacając ratami „WYGODA”, Konstantynowska 3.

Meble sprzedaje:

szklane, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła, wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski. 1073

Ceny konkurencyjne!
W. PRZEZDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Baczność!

płacę najwyższe ceny za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, koldry pluszowe i różne rzeczy domowe

CH. ŁAŻNIK,
Eensdykta № 28, m. 13, parter.

Meble!!!

różne sprzedaje, firma J. Piechota solidnej roboty. Prosimy o zwrócenie bacznej uwagi, że drugie piętro nie wspólnego z pierwszym piętrem.

SIENKIEWICZA 69,
oficyna, drugie wejście drugie piętro, miesz. 28.

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań **R. KEMPNY,** ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Kupuję

i placę najlepiej za brylanty, srebro, perły, szuby szlachetne, dywany i futra

N. WARSZAŃSKI
Piotrkowska 9.

Dr. med. BRAUN
Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 6—8, panele 4—5
Południowa 23.

Płacę 30% drożej
kupuję

brylanty, złoto, srebro, perły, szuby, diamenty, różne zegarki, szuby stare i futra

Konstantynowska № 7
Z. HILICH,
prawa oficyna I piętro.

Dr. L. PRYBULSKI
POWÓCIEŁ
Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. med. Edmund EKKERT

ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—8 p. p.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 6—7 pp.

Lekarz dentysta
A. Struński
POWÓCIEŁ
Cegielniana № 26.
Przyjmuje od 10—1 pp. 3—7 pp. niedziela 10—12 pp.

Dr. J. Sołowiejczyk
Choroby skórne i weneryczne

POWÓCIEŁ
ul. Pańska Nr. 4,
róg Konstantynowskiej
ed 9 do 12 i od 4 do 7.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Ewangelicka ul. Nr. 2.
Przyjmuje od 9—2 i 6—8 w. dla pań od 6—8

Kostrzewa Jan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, książeczkę z Pol. Zw. Zaw. i trolke dodatkowa z list. (Członek 2000 mt. dziennie. Adres Konstantynowska róg Letniej, weglow. Mare-Gajewski.

Kobiety szukają pracę od 1900 mt. dziennie. Adres Konstantynowska róg Letniej, weglow. Mare-Gajewski.

Kłosa Franciszek zagubił paszport wojskowy, wydany przez p. Strzel. Kanlowskich. 2838-1

Malolepszy Leon zagubił paszport bilizacyjny zaświadczony wydane w Tarnobrowie w P. K. U. Łódź.

Al! Meble własnego robu, sprzedaje najtaniej, ul. Piotrkowska 35 (w podwórzu). 2335-4

Dudzik Michał zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane w Jablonie 2 P. W. Kolejowych. 2343-3